Rok III. Nr. 47. Sonsowiec, niedziela 26 lutego 1928 roku. Cena numeru 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 35 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5 — 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5.

Kto ma dużo dzieci, nie płaci podatków.

Mussolini przedsiębierze cały szereg środków, zmierzających do zapewnienia przyrostu ludności włoskiej. M. i do środków tych należeć ma również projekt ustawy, który na wniosek dyktatora przyjęty został w tych dniach przez włoską radę ministrów.

Ustawa ta wyjmuje z pod obowiązku płacenia podatków rodziny o licznem potomstwie pod warunkiem, że ojcowie rodzin należą do pewnych z góry ustalonych kategoryj. A więc mają to być: urzędnicy cywilni lub wojskowi (nawet emerytowani), państwowi lub też wchodzących w skład administracji samorządowej prowincjonalnej czy gminnej, którzy mają na swoiem utrzymaniu siedmioro dzieci lub więcej, narodowości włoskiej. Dalej wyjęci z pod obowiązku płacenia podatków mają być ojcowie rodzin, którzy chociaż nie należą do kategoryi wyżej wymienionych, posiadają dziesięcioro dzieci lub więcej, narodowości włoskiej.

Jak obliczono, zwolnienie od podatków obejmie około 35.000 rodzin włoskich. Ostatnie to zarządzenie wchodzi w ramę polityki Mussoliniego, mającej na celu zabezpieczenie Włoch przed klęską wyludnienia.

Wstrząsająca tragedja kasjera.

Chciał spalić dziecko, a siebie zarżnąć.

W miejscowości Solanki zdarzył się tragiczny wypadek. Oto kasjer prywatnego towarzystwa handlowego, w przeddzień rewizji kasy, chcąc uzgodnić rachunki zabrał pieniądze do domu. Pieniądze te w sumie 3 tysięcy złotych w banknotach drobnych, ułożył na stole. Zajęty pracą nie zauważył, że 3-letnia jego córeczka, bawiąc się w pokoju, zabierała ze stołu banknoty i wrzucała je do żelaznego piecyka. W ten sposób spaliła około tysiąca kilkaset złotych. Kasjer w pierwszej chwili wpadł w szał i chwyciwszy dziecko, główką wtłoczył w rozżarzone ognisko piecyka, a sam chwyciwszy brzytwę wybiegł z obłąkańczym krzykiem z mieszkania. Zona kasjera, która na okrzyk dziecka przybiegła z sąsiedniego pokoju, widząc obłąkanie męża, wybiegła za nim na ulicę, pozostawiając dziecko bez ratunku. Działo się to w godzinach wieczorowych, kiedy na ulicach ruch był ożywiony. Przechodnie widząc biegnącego człowieka z brzytwą w ręku i goniącą za nim kobietę, schwytali go. Wywiązała się walka między szaleńcem, a tłumem, w której kilka osób zostało ciężko ranionych brzytwą.

Nieszczęśliwego, w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Dziecko zmarło.

Krwawy pościg bandyty.

Osaczony opryszek zranił dwie osoby i sam się zabił.

RADOMSKO, 25. 2. W czasie obławy policja w pobliżu wsi Biała natknęła się na groźnego bandytę, Józefa Kwiatkowskiego, który na widok policjantów rzucił się do ucieczki, ostrzeliwując się z 2 naraz rewolwerów.

Policjanci goniąc bandytę zranili go w nogę, ten jednak dopadłszy przed zagrodą jednego z gospodarzy konia, dosiadł go i popędził dalej.

Kiedy następnie kule karabinowe policji dosięgły konia, Kwiatkowski wpadł do zagrody Antoniego Rocha i tu ukrył się sterroryzowawszy domowników.

Policja zaczęła oblegać dom i strzelać przez okna.

Znajdujący się w chacie wieśniacy Antoni Roch i Franciszek Pająk, chcąc przyjść z pomocą policji, rzucili się na bandytę, lecz ten ranił obydwu strzałami z rewolweru, a ostatnią kulę, jaką miał w rewolwerze, wpakował sobie w skroń.

Strzał był śmiertelny.

Ciężko rannych włościan przewieziono do szpitala w Radomsku.

Za narzeczonym --- w objęcia śmierci.

Wstrząsające samobójstwo studentki w „Domu akademickim"

WARSZAWA, 25.2. Wstrząsająca tragedja rozegrała się wczoraj w Warszawie

w domu akademiczek

przy ul. Górnośląskiej 14.

Studentka wydziału farmaceutycznego uniwersytetu warszawskiego, 26-letnia Irena Klingerówna, otruła się cjankiem potasu.

Pokój nr. 221

na drugiem piętrze zajmowały dwie studentki: Klingerówna i jej przyjaciółka Stefanja Choromańska.

Od miesiąca wesoła zazwyczaj i pogodna studentka zmieniła się do niepoznania.

Przyczyną tej nagłej przemiany była

śmierć samobójcza narzeczonego

Klingerówny, 23-letniego Edwarda Stanisława Rajchera, studenta wydziału prawnego uniwersytetu jagiellońskiego w Krakowie, który 29 stycznia r. b.

zastrzelił się w Zakopanem.

Wyśnione przez długie miesiące marzenia o szczęściu z ukochanym człowiekiem, prysnęły jednej chwili. Krótka bolesna wiadomość o śmierci narzeczonego pogrzebała na zawsze spokój i radość dziewczyny.

Wczoraj około południa Choromańska udała się na trzecie piętro do pokoju nr. 314, zamieszkałego przez studentkę Blochównę. Po chwili, gdy Choromańska wracała do swego pokoju, zastała

drzwi zamknięte

na klucz. Na klamce zatknięta była kartka, a na niej napisane trzy słowa:

„Nie wchodź sama".

Przerażona studentka zawołała zaraz Blochównę.

Gdy zapasowym kluczem otwarto drzwi, oczom studentek przedstawił się

straszny widok.

Na kozetce leżała blada jak płótno, nie dająca oznak życia, Klingerówna.

Wezwany lekarz pogotowia prywatnego (75-75) stwierdził zgon.

Na stoliku leżał

stos listów.

adresowany do macochy i koleżanek.

W jednym z listów denatka wskazuje jako przyczynę samobójstwa, rozpacz po śmierci narzeczonego, rozstrój nerwowy i niechęć do życia.

W liście do krewnych denatka prosi, aby wszystkie

listy jej i narzeczonego

włożono do trumny.

Swiadek, jakiego dotąd nie było.

Kanarek przed sądem dał świadectwo prawdzie.

W Monachjum odbył się przed kilku dniami proces rozwodowy, w którym wystąpił jako świadek autentyczny kanarek w klatce.

Miły ten ptaszek przysłuchiwał się stale awanturom, jakie pełna temperamentu żona urządzała swemu mężowi, rzucając w niego garnkami, krzesłami, flaszkami i innemi twardemi przedmiotami, krzycząc przy tem tak strasznie, iż zbierali się sąsiedzi.

Kanarek tak bardzo lękał się tych awantur, że ilekroć zbliżyła się pani do swego męża, wpadał w rozpacz, bił skrzydłami w klatkę i tłukł głową o kraty.

Adwokat, zastępujący sprawę męża, dowiedział się o niezwykłem zachowaniu się ptaka i na dowód, iż klient jego jest ofiarą swej żony, wniósł klatkę z kanarkiem do sali rozpraw i poprosił panią Bötticher, by zbliżyła się do swego męża.

Tak się stało, jak przewidział. Ptak omal nie popełnił samobójstwa.

Awanturnicza żona tak się skruszyła, iż wybuchnęła płaczem i przyrzekła zupełną poprawę, przepraszając swego męża za dotychczasowe winy.

Głosując na listę Nr. 1 bezpart. bloku współpracy z rządem marsz. Piłsudskiego, utrwalasz mocarstwowe stanowisko Rzplitej.

Prasa donosi, że...

— Na skutek uchwały związku robotników metalowych zakończony został strejk w środkowoniemieckim przemyśle metalowym. W związku z tem ogólnoniemiecki związek przemysłowców cofnął swoją uchwałę o zamierzonym obopólnym lokaucie.

— Z Moskwy donoszą, iż centralna rada sowiecka uchwaliła utworzyć w Birobrjańsku na Syberji kolon;ę żydowską.

— »Komsomolskaja Prawda« podaie wiadomość o projekcie, przyjętym ostatnio przez rząd sowiecki, a dotyczącym propagandy komunistycznej na wypadek działań wojennych Sowiety projektują mianowicie specjalne pociski, które naładowane będą rozmaitemi rewolucyjnemi proklamacjami, a które wybuchaiąc, w szeregach przeciwnika szerzyć będą idee przewrotowe w «armji burżuazyjnej«.

— Sowiety wydały nową serię znaczków pocztowych, które nazwały serją jubileuszową. Składają się na nią cztery typy marek z następującemi rysunkami:

1) żołnierz armji czerwonej ze strzelbą;

2) marynarz z krążownika «Jutrzenka« z obrazkiem krążownika;

3) żołnierz armji czerwonej ze sztandarem;

4) aeroplan bolszewicki w walce.

Wygląda to wszystko bardzo uspokająco i pacyfistycznie. Nie należy tylko ślinić tych znaczków językiem, możnaby bowiem łatwo otrzymać w język ukłucie bagnetem.

— W r. ub. wypalono w Polsce 8 miljardów sztuk papierosów i prawie 62 miljony sztuk cygar i cygarzeiek.

— Komisja nadzwyczaina do walki z nadużyciami czynna będzie tylko do dnia 1 maja br., zgodnie z brzmieniem dekretu, który przewidywał jej istnienie na jeden rok.

W całej Grecji panują silne mrozy. Ludność nieprzyzwyczaiona do tak silnego mrozu cierpi bardzo dotkliwie. Również niemal w całej Grecji spadły bardzo wielkie śniegi. Ateny i Akropolis są zupełnie zasypane śniegiem.

— Projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o komercjalizacji kolei państwowych w dniach najbliższych będzie rozpatrywany przez radę ministrów. Komercjalizacja kolei polegać ma na wydzieleniu kolei z administracji państwowej i utworzenie z niej przedsiębiorstwa państwowego, opartego na zasadach handlowych. Po zatwierdzeniu projektu i z chwilą wejścia w życie rozporządzenia powstanie generalna dyrekcja przedsiębiorstwa kolejowego. Ministerjum komunikacji będzie jedynie miało nadzór nad tem przedsiębiorstwem. W zakres ministerjum komunikacji wchodzić będą wszelkie sprawy komunikacyjne, jak lotnictwo, koleje prywatne, elektryczne itp.

Ofiary ataku oddziału powstańczego.

Na polu walki 7 trupów.

PARYZ, 25. 2. (wł.) »Le Matin« donosi z Rabatu, że w pobliżu górnej Moulouya znaczny oddział powstańczy zaatakował tabor, który szybka interwencja kawalerji został uwolniony od napastników. Buntownicy rozpierzchli się, zostawiając na polu walki 7 zabitych.

Co mówi przedstawiciel wsi?

Wywiad „Expresu Zagłębia" z b. posłem na sejm ustawodawczy p. Janem Łakotą, kandydatem listy numer 1 z Zagłębia.

Doceniając zagadnienia interesów gospodarczych dla miejscowego rolnictwa, nasz specjalny korespondent udał się do p. Jana Łakoty właściciela dwu włókowego gospodarstwa w Blanowicach, gminy Kromołów powiatu zawierckiego.

Już pierwsza wstępna rozmowa z reprezentantem rolników listy numer 1 daje nam to przekonanie, że wybór p. Łakoty na posła z naszego okręgu, będzie wyborem szczęśliwym.

Nie tracąc drogiego czasu rzucamy pierwsze pytanie, a mianowicie; Co skłoniło Pana do przyjęcia kandydatury z listy numer 1.?

Pogrążywszy się w krótkiej zadumie, gospodarz na Blanowicach odpowiada z całym spokojem: «Doświadczenie polityczne wynikające z mojej głębokiej obserwacji doprowadzło mnie do wniosku, że bezwład sejmów doprwadził do poważnej katastrofy stan gospodarczy naszego Państwa. Dopiero — ciągnął dalej p. Łakota — ukrócenie tej samowoli przez marszałka Piłsudskiego, odwróciło od nas niebezpieczeństwo zatracenia niepodległości, podobnie jak się to stało za poprzedniej Rzeczypospolitej, którą do rozbiorów doprowadził »bezład« i bezsilne sejmowanie. Z tych względów nabrałem głębokiego przekonania, że wszystkie dotychczasowe próby stworzenia silnych rządów w Polsce nie udawały się, aż do czasu przewrotu majowego.

Jak pan poseł tłómaczy sobie niemoc poprzednich sejmów do wyłonienia silnych rządów parlamentarnych?

Przedewszystkiem wybujałe partyinictwo; które zanim powołało jakikolwiek rząd, zabezpieczało sobie materjalne korzyści na rzecz swoich interesów partyjnych. To z gruntu wykluczało moralny charakter rządów, powoływanych do życia zapomocą nadawania partjom intratnych koncesyi. A zatem rządy stwarzane przez partje na tak kruchych podstawach nigdy nie mogły spełnić swej zasadniczej roli, jak np. stworzenie realnego budżetu, gdyż partje zależne były od wpływów zakulisowych. W takich warunkach, gospodarka finansowa musiała się zachwiać, gdyż była oparta na fikcyjnych budżetach.

Czy zdaniem pana posła obecny rząd marszałka Piłsudskiego gospodarzy pożytecznie, i czy nie jest skrępowany ubocznemi wpływami, tak zzewnątrz jak i wewnątrz kraju?

Już w sejmie ustawodawczym, kiedy marszałek Piłsudski był naczelnikiem państwa, należąc do grupy centrowej, mającej na celu wyłączną obronę racji stanu, miałem możność przekonać się, że we wszystkich przesileniach gabinetowych, marszałek Piłsudski jako naczelnik państwa, wszelkiemi siłami bronił interesów państwa przed zachłannością menerów partyinych, żyjących przeważnie z geszeftów politycznych. W naszym klubie poselskim ścierały się różne kierunki lecz w miarę poznawania wielkich wysiłków, ofiarnej pracy i bezprzykładnych zasług marszałka Piłsudskiego klub nasz zawsze dążył do szczerej współpracy z naczelnikiem państwa, dzięki czemu wiele ciężkich przesileń państwowych, zostało złagodzonych na korzyść Rzeczypospolitej.

Czy w związku z wyżej wyrażoną opinią pana posła, znajduje pan że przewrót majowy był koniecznością dziejową i czy rządy z przewrotu tego powstałe poprawiły byt kraju, a w szczególności opłakany los rolników w Polsce?

Usunięcie się marszałka Piłsudskiego do Sulejówka, po ohydnem morderstwie ś.p. prezydenta Narutowicza, było probierzem, czy społeczeństwo polskie za pomocą rozwydrzonego sejmowładztwa, będzie zdolne rządzić Polską, i czy kraj ciążar tych rządów wytrzyma. Dalszy jednak bieg wypadków politycznych, począwszy od obalenia gabinetu Grabskiego, poprzez niefortunną koalicję sprzecznych interesów partyjnych — koalicję rządową od N. D. Piast, Ch. D. i P.P.S., aż do ostatniego kadłubowego gabinetu Witosa, przekonał nas wszystkich, że Polska bez udziału jej Wodza i budowniczego, marszałka Piłsudskiego, niezdolna jest do wyłonienia silnych, opartych na moralnym autorytecie, rządów. W takim więc układzie sił politycznych w kraju — stwierdza poseł Łakota — przewrót majowy był koniecznością dziejową, a rządy pomajowe swą pracą wykazały, że stosują na wysokości zadania, albowien nie reprezentują klik partyinych, jeno mają na względzie interes państwa i obronę wszystkich warstw społecznych.

A jekież jest ustosunkowanie się rolników do pomajowych rządów marszałka Piłsudskiego?

Jako przdstawiciel rolników przekonałem się, rząd Piłsudskiego pierwszy zrozumiał, że Polska jest krajem rolniczym, i że jako taki, całą politykę ekonomiczną musi dostosować do potrzeb wsi. To znaczy, że podniesienie dobrobytu rolników stwarza zasobny rynek wewnętrzny, zdolny do obioru naszej produkcji przmysłowej, podnosząc w ten sposób dobrobyt robotnika i przemysłowca. Zbawienne skutki polityki gospodarczej rządów pomajowych widzimy w znacznym zmniejszeniu i stopniowem zanikaniu kryzysu bezrobocia. Jednocześnie w budżecie widzimy nadwyżkę eksportu nad importem. Wszystkie te prace możliwe były dzięki stworzeniu realnego budżetu, który rząd opracował już po paru miesiącach swego istnienia. Dzieło równowagi budżetowej w Polsce, dokonane zostało po raz pierwszy przez obecny rząd.

Jakie z najpilniejszych potrzeb miejscowych pan poseł uważa za możliwe do przeprowadzenia w naszym okręgu?

Za najważniejsze uważam nasycenie gospodarstw rolnych długoterminowym kredytem, nisko oprocentowanym i rozdzielanym za pomocą kas gminnych im. Stefczyka z wyłączeniem gwarancji hipotecznej, albowiem drobni rolnicy nie mają wywołanych hipotek i z tego tytułu w polityce kredytowej są pokrzywdzeni. Następnie starać się będziemy o załatwienie serwitutów, dążyć będziemy do sprawiedliwej parcelacji gruntów oraz do podniesienia warsztatów pracy rolnika przez meljorację i klasyfikację gruntów. Należy również rozszerzyć sieć stacji zarodowych i umocnić w sposób wydatny gospodarstwo hodowlane. Nadewszystko zaś dla podniesienia gospodarczego rozwoju powiatów zawierckiego i będzińskiego, dołożymy wszelkich starań aby zaprojektowane nowe linje kolejowe zostały w przyspieszymy tempie zbudowane. Również należy rozszerzyć sieć dróg bitych. Nasza gospodarka drogowa w powiecie zawierckim szwankuje, z powodu rozdzielenia powiatu i braku narazie środków finansowych.

A sprawa budowy szkół?

W szkolnictwie odczuwamy brak własnych dużych, nowoczesnych, budynków szkolnych dla szkół czteroi siedmioklasowych. O szkoły te walczyć będziemy zdecydowanie, jak również i o pomoce szkolne dla niezamożnej dziatwy, tudzież i o obfite zaopatrzenie siedmioklasówek w gabinety fizyczne. To jednak jeszcze nie wszystko. Zagłębie jako okręg przemysłowy, o ludności mieszanej, odczuwa dotkliwie brak szkół zawodowych i o nie pocznimy staranie.

Na zakończenie wywiadu z szanownym interlokutorem zapytujemy o jego stosunek do przemysłu górniczego i interesów robotniczych?

O ile zostanę wybranym, walczyć będę o wprowadzenie przez państwo wydatnej kontroli nad kopalniami, ukróceniem nadużyć przez reformę ustroju górniczego, a przedewszystkiem o ulżenie doli robotniczej przez ustalenie sprawiedliwych płac robotniczych za ich ciężki trud w podziemiach, którego niestety nie widzi większość obywateli naszej obszernej i zjednoczonej Ojczyzny.

(—) Jerzy Pomian

Pro domo sua.

„Kurjer Zachodni", odpowiadając na wywody p. Jerzego Pomiana, wystąpił jednocześnie z zarzutem, że „Expres Zagłębia" nie zwalcza komunistów należycie i nawet umieszcza ogłoszenia magistratu m. Czeladzi z podpisem burmistrza p. Rożka.

Musimy przyznać rację „Kurjerowi Zachodniemu" o tyle, że istotnie zarówno komunistom, jak i bolszewikom z prawicy nie wymyślamy od łajdaków, bandytów i złodziei, lecz staramy się i jednych i drugich przekonać argumentami rzeczowemi i sprowadzić ich na drogę obowiązku.

I, niestety, przyznać musimy, że częściej udaje się to nam z komunistami, niż z bolszewikami z prawicy, którzy wykazują do tyla niesłychaną zaciekłość partyjną, że żadne argumenty do przekonania im nie trafiają.

Oczywiście — wyjątki są wszędzie. Taki np. redaktor „Gazety Warszawskiej", b. poseł Sadzewicz zrozumiał, że kroczy po złej drodze i zawrócił. W założonej przez siebie „Gazecie Porannej, dawniej 2 grosze" ów b. endek pisze, że „obóz narodowy znalazł się w ciemnym, dusznym i ślepym zaułku, w którym pobyt staje się nieznośny dla każdego, kto pragnie żyć i pracować dla Polski.—Ideologiczne i programowe hasła dawnej demokracji narodowej zostały zatracone i zastąpiła je opozycja bezpłodna, jałowa i bezcelowa, która doprowadziła do publicznych enuncjacyi na wiecach, że Polska będzie albo taka, jaką my (t. j. endecja przyp. red.) ją mieć chcemy, albo wcale jej nie będzie!"

Artykuł kończy się oświadczeniem, że zatruta i duszna atmosfera tego ślepego zaułka,

w którym znalazł się obóz narodowy, wskutek błędów swoich przywódców, znalazła swój jaskrawy i bolesny wyraz w słowach, że Polski nie będzie...

Sądzimy, że za przykładem red. Sadzewicza pójdą i inni endecy, którym jeszcze Pan Bóg nie odebrał rozumu. Ale mniejsza o to...

Co do ogłoszeń magistratu czeladzkiego, to „Kur. Zach." dziwić się temu nie powinien, gdyż nakład „Expresu Zagłębia" jest 3 razy większy od nakładu „Kurjera Zachodniego", więc nie tylko ogłoszenia czeladzkie, ale wszystkie inne powoli przeniosą się do tego pisma, które jest poczytniejsze.

Dziwi nas też niezmiernie, że redakcja „Kurjera Zachodniego" do spraw zasadniczych, o które się spieramy, wprowadza walkę o... ogłoszenia!!

Widocznie musi tam być krucho z kasą.

Zdemaskowanie antypaństwowych kłamstw.

Doradca Polski, Charles Dewey wyjaśnia istotę deficytu bilansu handlowego.

P. Charles Dewey, doradca finansowy naszego rządu, pilnie studjując głosy opinji polskiej w sprawie bilansu handlowego, jak wiadomo, od kilku miesięcy biernego, uznał za wskazane wystąpić publicznie i oświetlić istotne znaczenie deficytu w naszym bilansie handlowym.

W najbliższym numerze tygodnika «Przemysł i handel» ukaże się artykuł piora p. Ch. Deveya pod tytułem «Bilans handlowy Polski» z którego najcenniejsze wyjątki mamy możność podania już dziś dzięki uprzejmości autora.

Artykuł p. Deweya demaskuje kłamstwa antypaństwowe, preparowane z całym cynizmem przez partyjników w akcji przedwyborczej.

P. Ch. Dewey po szczegółowej analizie naszego bilansu handlowego dochodzi do takich dwu zasadniczych wniosków:

I. Polska poniosła wielkie straty materialne, część których musi być pokryta przez zakupy zagranicą i dlatego ujemny bilans handlowy w mniejszym lub większym stopniu jest możliwy w najbliższej przyszłości.

II. Dopóki przywóz do Polski wykazywać będzie tendencję zwiększenia importu artykułów na cele produkcyjne, które wpłyną później na zwiększenie produkcji bogactwa kraju, dopóki ujemny bilans handlowy w granicach umiarkowanych będzie mógł być finansowany przez pewien czas dzięki wpływom z pożyczki stabilizacyjnej bez niebezpieczeństwa dla stałości waluty.

Ujemność bilansu handlowego była już przewidywana i brana pod uwagę w czasie rokowań o pożyczkę zagraniczną. Zużycie części wpływów z tej pożyczki na pokrycie ujemnego bilansu hanlowego uwidoczni się oczywiście w bilansach banku polskiego chilowym spadkiem jego rezerw zagranicznych.

Jak to już skonstantowano powyżej, tyle czynników wpływa na kształtowanie się bilansu handlowego, że samo zwiększenie czy też zmniejszenie rezerw zagranicznych banku polskiego nie daje pełnego obrazu sytuacji.

Struktura banku nie jest sztywna. Instytucja ta rozszerza i kurczy swą działalność kredytową i rezerwy zagraniczne, przystosowując się do wymagań życia gospodarczego kraju.

Bank polski byłby pierwszą instytucją, która podniosłaby alarm, gdyby deficyt bilansu handlowego osiągnął r o z m i a r y przedstawiające niebezpieczeństwo dla stałości waluty.

W obecnem położeniu społeczeństwo polskie okaże najlepsze zrozumienie sytuacji przez importowanie w okresie odbudowy gospodarczej coraz większej ilości artykułów, które podnoszą rozwój produkcji krajowej i przez celowe zużycie artykułów importowanych, czem przyczyni się do wzrostu bogactwa kraju.

Przed wyborami do sejmu.

Urzędnicy przystąpili do bloku współpracy z rządem.

Na walnem zebraniu członków koła stowarzyszenia urzędników skarbowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu, które odbyło się w dniu 18 lutego 1928 r. zapadła uchwała następującej treści.

«Widząc dotychczasowe dodatnie wyniki pracy rządu marszałka Piłsudskiego zebrani zdają sobie sprawę, że tylko ten rząd nie stojący na gruncie jakiejkolwiek partji politycznej zapewnić może dalszą poprawę stosunków w państwie Polskiem. Stwierdzają dalej, że rząd marszałka Piłsudskiego to rząd pracy, rząd, który ma na celu tylko dobro państwa i wierzą, że rząd ten traktuje równomiernie interesy wszystkich warstw społecznych — z pewnością znajdzie należyte rozwiązanie kwestji urzędniczej.

W tym przekonaniu zebrani oświadczają się za poparciem bez partyjnego bloku współpracy z rządem marszałka Piłsudskiego, przez powołanie do życia lokalnego komitetu wyborczego».

Za komitet:

Stanisław Krzyżtoforski,
Tedeusz Czerwiński,
Władysław Siewniak.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Luty 26 Niedziela	Dziś: Wiktora Jutro: Aleksandra Wschód słońca 6.31 Zachód „ 5.08

Odczyty prof. Zarańskiego.

Niedziela 26 b. m. Będzin, godz. 10 rano, sala kina Corso.

Niedziela 26 b. m. Dąbrowa Górnicza.

Poniedziałek 27 b. m. Zawiercie.

Wszędzie prelegent mówić będzie o gospodarczych zagadnieniach Polski.

Miejska biblioteka I czytelnia im. Gustawa Daniłowskiego przy ul. Małachowskiego nr. 4 w Sosnowcu, otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt. Książki wydaje się od g. 17-ej do 20-ej, czytelnia pism na miejscu czynna jest od godz. 15-ej do 21-ej.

RADJO.

Niedziela — 26 lutego.

KATOWICE.

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.

12.— Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meter. oraz hejnał z wieży marjackiej.

12.10 Koncert z Filharmonji Warszawskiej.

14.00 Odczyt rolniczy z Warszawy.

14.30 Kazanie pasyjne z katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach.

15.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej.

17.20 Rozmaitości.

19.00 „Bery i bojki śląskie".

19.35 Odczyt z cyklu: „Podróż do Indji Holenderskich".

20.— Odczyt pt. „Pod słodkiem niebem Prowencji".

20.30 Koncert wspólny stacji: Warszawa i Poznań.

22.00 Sygnał czasu i komunikaty, PAT., sportowy i policyjny.

22.30 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja"

Teatr miejski w Sosnowcu.

Dyrekcja teatru, pragnąc dać prawdziwą ucztę artystyczną dziatwie szkolnej i młodzieży szkolnej, przygotowała komedję Fredry: „Zemstę". Premjera w niedzielę wieczorem — z dyr. Zduńskim w roli Cześnika.

Tegoż dnia popołudniu wystawia dyr. — baśń M. Biliżanki pt. „Dziwne przygody Ali i Janka" przeznaczając ją dla dzieci.

Ogólna.

(o) Ważne dla robotników rolnych, wyjeżdżających do Niemiec. W kolonji n/R znajduje się związek polskich robotników rolnych, mający na celu ochronę polskiego robotnika rolnego w Niemczech, który bez znajomości języka i warunków miejscowych, bardzo często ich nie wykorzystuje, lecz przeciwnie — najczęściej bywa wyzyskiwany wbrew obustronnej umowie międzynarodowej.

Yveling Rambaud i E. Siron

Dramat w Bicetre

Powieść.

180.

Nareszcie zatrzymał się, zwrócił za siebie głowę, jak gdyby dla przekonania się, czy powóz jest blizko i z drogi rzucił się w bok pomiędzy drzewa.

Powóz zatrzymał się w miejscu, w którem zniknął pies. Marcela i Cecylja wysiadły z powozu.

— Cóż się stało?

— Zaraz zobaczymy.

Bob, odkrywszy ślad Róży, pobiegł za nią do miejsca, w którem zmożona bezsennością nocy poprzedniej i zgnębiona cierpieniami, zasnęła snem kamiennym.

Rzucił się do niej i zaczął lizać twarz, szczekając i warcząc radośnie.

Pod dotknięciem jego języka drgnęła, ale rozespana, nie otwierając oczu machnęła ręką by odpędzić psa.

Bob pozwalał sobie i dawniej pieścić ją w ten sposób rankami w domu rodziców. Róża myśląc zapewne, że śpi w swojem łóżeczku, nie przerywała sobie snu. Ale Bob nie chciał na ten raz uszanować go i wziął się do środków energicznych.

Ujął pyskiem ramię dziecka i wstrząsnął niem mocno.

— Bob, dosyć — mruknęła Róża i przebudziła się.

Ale zaledwie otworzyła oczy, zerwała się na równe nogi.

Z przestrachem spostrzegła, że znajdując się w lesie, w miejscu pustem i sama jedna.

Długie leżenie na ziemi zmroziło jej członki. Drżała z zimna i przestrachu, przytem przypominała sobie swe położenie.

Lecz w tejże chwili ogromna nadzieja wstąpiła w jej biedne serduszko. Bob skakał wokoło niej i ciągnął za sukienkę, widocznie, by odprowadzić do domu.

— Ach! Bob, Bob, jaki ty dobry! — zawołała, obejmując ramionami jego szyję. Chcesz, ażebym szła za tobą. Dobrze, chodźmy.

Szmer tych wyrazów rozlegał się w ciszy nocnej, aż do alei Akacjowej.

Cecylja i Marcela drgnęły z radości. Cecylja rzuciła się pierwsza w kierunku głosu, wołając:

— Różo! Różo! to ja! Cecylja!

— Mateczko moja droga! — krzyknęło dziecko i podbiegło ku niej.

Za chwilę dziewczyna trzymała już dziecinę w swych ramionach. Obie siostry pokrywały je pocałunkami.

Bob dopełnił ten kwartet, skacząc naokoło wszystkich, wzajemnie pieszczony, nawet całowany.

— To on cię ocalił — mówiła Cecylja.

— On, wraz z tobą i Marcelą — odpowiadała Róża, pieszcząc obie siostry.

— Ależ ty drżysz, biedactwo!

— Zimno mi.

— Ach, mój Boże!

Cecylja wzięła Różyczkę na ręce, zaniosła ją do powozu, okryła swym szalem i paltocikiem.

Stangret zaciął konie i popędził do Villejuif.

Podczas drogi Róża opowiadała swe przygody, wyjście z Perrinq na ratunek swego przyjaciela, sen w wagonie tramwajowym, przebudzenie następnego dnia w namiocie jarmarcznym, groźby Lardoise'a i pieszczoty Teresy, rolę, jaką musiała grać na przedstawieniu i wreszcie swą ucieczkę.

Siostry co chwila przerywały jej okrzykami oburzenia.

Cecylje paliła inna kwestja i zaledwie dziecko skończyło swe opowiadanie, zapytała:

— Teraz powiedz mi jedną rzecz, Różyczko. — Czy przypominasz sobie ów spacer wieczorny z rodzicami, z którego powróciłaś do domu około północy?

— Przypominam sobie, mateczko.

— Czy to prawda, żeś widziała wtedy doktora Duclos. przechadzającego się na drodze w towarzystwie jakiejś kobiety?

— Prawda.

— Podobno nawet rozmawiałaś z nim?

— Rozmawiałam.

— Powiedz mi, aniołku w którem miejscu spotkałaś go?

— Tego nie wiem, ale przypominam sobie, że był jakiś lasek, do którego weszła naprzód ta pani, a za nią doktór.

— Czy to to było już za wioską Moulin-Saquet.

— O, już za wioską.

— Przypomnij sobie wszystkie szczegóły. Wiesz, że doktór jest nieszczęśliwym, że źli ludzie uwięzili go. Ażeby zaś go uwolnić, dość będzie gdy opowiesz wszystko coś widziała owego wieczora i jak to się odbyło. Zapewnisz, żeś go poznała i że jesteś tego pewna.

— Jestem pewna, mateczko, gdyż mam nawet dowód.

— Jaki?

— Doktór odchodząc do lasku upuścił na ziemię karnecik różowy, Bob go podniósł, a ja zabrałam mu go z pyska i schowałam do kieszeni, aby tata i mama nie zobaczyli.

— Dla czego nie pokazałaś tego karnetu? c. d. n.

Z powodu niezliczonych wypadków, w których odmawiają niezarad nym rob. rol. pracodawcy niemieccy praw, wypływających z umów okazała się potrzeba instytucji, któraby ujęła się za pokrzywdzonemi jednostkami.

Związek pol. rob. rol. łuke tę, jaka w opiece nad wychodźctwem powstała, zapełnił i za drobną opłatę członkowską udziela rob. rol. wszelkiej pomocy prawnej w postaci interwencji u kompetentnych władz miejscowych itp.

Jednakowoż o istnieniu związku dowiaduje się większość rob. rol., świeżo przybyłych do Niemiec, dopiero wówczas, kiedy poniosła już znaczną stratę materjalną na miejscu pracy i to w dużej liczbie wypadków nawet i zapóźno.

Wobec tego wskazanem jest aby rob. rol. którzy chcą korzystać z pomocy związku, zgłaszali się jako członkowie natychmiast po przyjeździe do Niemiec. Biuro związku znajduje się w budynku konsulatu, Koeln-Lindenthal, 248 Dürenerstr.

Związek posiada 4 filje: w Nonnenhof, Rommerskirchen, Frechen i w Neuss.

Związek, choć jest samodzielnem stowarzyszeniem, znajduje się pod stałą kontrolą konsulatu.

Z Sosnowca.

Od wydawnictwa.

Jutro, to jest w poniedziałek ze względu na obfitość materjału przedwyborczego wydamy „Expres Zagłębia" o zwykłej porze.

40-lecie pracy p. Fr. Rabsztyna.

W tych dniach p. Franciszek Rabsztyn, właściciel handlu win, wódek i wyrobów tytoniowych w Sosnowcu obchodził 40 lecie pracy w zawodzie kupieckim.

Urodzony w Bobrownikach, pow. będzińskiego w r. 1861 p. Rabsztyn w r. 1876 wyjechał do Bytomia, gdzie ukończył praktykę handlową i kursa handlowe. Po kilkoletnim pobycie w wielkich handlach w Bytomiu, Wrocławiu i Berlinie w r. 1884 wrócił do kraju, jako wykwalifikowany kupiec i objął kierownictwo firmy Anzelma Neugebauera w Sosnowcu. W dn. 15 lutego 1888 r. jubilat otworzył w Sosnowcu handel win i towarów kolonjalnych i na tej placówce pozostaje do dnia dzisiejszego.

Dla upamiętnienia swego jubileuszu p. Franciszek Rabsztyn złożył w naszej redakcji zł. 200, przeznaczając 100 w myśl odezwy p. starosty Olpińskiego na budowę stadionu w Zagłębiu i 100 zł. na biedne dzieci.

Za pierwszą ofiarę na budowę stadjonu p. starosta Olpiński za naszem pośr.przesyła sz. jubilatowi serdeczne podziękowanie, my zaś dziękujemy ofiarodawcy w imieniu biednych dzieci i przesyłamy mu życzenia, by doczekał djamentowego jubileuszu pracy na obecnem stanowisku.

(s) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta omówiono bliżej sprawę urządzenia targowicy miejskiej, postanowiono zakupić dla szkoły dokształcającej drukarnię i na ten cel wyasygnowano 362 dolarów, oraz nabyć 400 metrów węża dla miejskiej straży ogniowej, pozatem załatwiono cały szereg spraw drobnych.

(s) **Przedwyborcze zebranie kobiet.** Dziś w sali związków zawodowych na Pogoni, Mariacka 1, o godz. 2 po południu odbędzie się zebranie przedwyborcze kobiet. Przemawiać będzie delegatka centralnego komitetu byborczego z Warszawy. Na zebranie winny przyjść wszystkie zwolenniczki ideologji marszałka Piłsudskiego.

(s) **Zarząd kl. sport. Sosnowiec** zawiadamia swych członków, że dnia 11 marca r. b. o godz. 10 w I terminie, a o godz. 11 w II terminie odbędzie się walne zebranie członków klubu sportowego Sosnowiec w lokalu własnym przy ul. Wiejskiej Nr. 12, z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego, 3) sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły, 4) wybór władz i 5) wolne wnioski. Jednocześnie uprasza się członków o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie ze względu na ważność doboru ludzi do władz klubowych, na które w roku bieżącym czeka duża i wzmożona praca sportowa.

(s) **Liga morska i rzeczna** podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że kancelarja ligi morskiej i rzecznej oddział w Sosnowcu mieści się przy ul. Kołłątaja 8 czynna jest od godz. 17.30 do 19.30 tel. Nr. 9 91.

(s) **Z cechu blacharzy w Sosnowcu.** W dniu 28 b. m. o godzinie 5 po południu w Sosnowcu, przy ulicy Jasnej Nr. 26 (dom ludowy) odbędzie się walne zebranie członków cechu blacharsko-dekarskiego, w celu uchwalenia nowego statutu cechu, oraz ustalenia czasopisma, w którem będę zamieszczane ogłoszenia cechu, na które zarząd uprasza pp. członków o konieczne przybycie.

(s) **„Maraton Polski".** Od jutra w kinie »Sfinks« wyświetlany będzie wielki współczesny film w którym bierze udział 1200 zawodników na historycznym szlaku kadrówki.

W obrazie przedstawione są walki z moskalami w 1914 r. o niepodległość Polski, rozkazy marszałka Piłsudskiego i wiele bohaterskich czynów kadrówki legjonowej.

Zdjęcie do powyższego obrazu dokonano w Warszawie, Krakowie, Miechowie, Jędrzejowie, Poznaniu, Szczypiornie i Kaliszu.

W zdjęciach łaskawie udział wzięli pani marszałkowa Piłsudska z córeczkami, minister Zabytowski i Sławoj-Składkowski, komendant zw. strzeleckiego major Kierzkowski i szereg innych znanych osobistości.

Obraz wyświetlany będzie do 4 marca.

(s) **Echa pożaru przy ul. 1-go Maja.** Właścicielem składu materjałów palnych, które padły pastwą pożaru w dniu 24 go bm. nie jest p. Szpigiel, lecz firma »Fanio«.

(s) **Wydobycie zwłok z Przemszy.** W dniu 24 bm. z rzeki Przemszy obok mostu przy ul. Jasnej w Sosnowcu wydobyto trupa Wieczorkiewiczówny Zofji, lat 15, zam. ul. Narutowicza nr. 17, która w dniu 21 I. 1928 r. wraz z koleżanką Słodszykówną popełniła samobójstwo przez utopienie się i dotąd nie została odnaleziona. Trupa odwieziono do kostnicy przy barakach miejskich w Sielcu.

(s) **Pociągnięci do odpowiedzialności.** W dniu 24 b. m. przez komisarjat p. p. w Sosnowcu spisano 25 doniesień na właścicieli domów za brak światła na klatkach schodowych i w usięgach, oraz 23 doniesienia za nieporządki sanitarne.

Z Czeladzi.

(c) **Usiłowanie samobójstwa.** Dnia 24 bm. o g. 16.30 usiłowała się otruć esencją octową Franciszka Hechelska, lat 18, zam. w Czeladzi ul. Przełajska 5. Przewieziona w stanie ciężkim do szpitala k. ch. w Czeladzi.

Z Będzina.

(b) **Budowa gmachu pocztowego odłożona.** Onegdaj bawiła w Będzinie komisja z ministerium poczt i telegrafów, która przeprowadzała pertraktacje z właścicielami placów projektowanych pod budowę nowego gmachu pocztowego. Pertraktacje jednak nie doprowadziły do pomyślnego załatwienia sprawy ze względu na wygórowaną cenę placu. Według orzeczenia komisji sprawa ta zostaje odłożona do przyszłego roku.

(b) **Drobny ogień.** W mieszkaniu Cymberknopfa przy ulicy Kołłątaja 46 zapaliło się drzewo ułożone obok pieca kuchennego.

Domownicy i sąsiedzi ogień ugasili w zarodku.

Z Dąbrowy.

(d) **Zebranie delegatów.** Dnia 29 t. j. w środę o godz. 7-ej wiecz. w lokalu banku Udziałowego odbędzie się zebranie delegatów LOPP. Porządek obrad przewiduje wybory zarządu komisji rewizyjnej i delegatów.

(d) **Udusili 2 wieprze.** Nocy wczorajszej złodzieje dostali się do chlewa przy ul. Staszica 14 w Dąbrowie i zadusili łańcuchem 2 wieprze p. Anny Unak. Jednego wieprza złodzieje zabrali z sobą, a drugą uduszoną ofiarę pozostawili wraz z łomem i łańcuchem.

Z Zawiercia.

(z) **Biuro funduszu bezrobocia** w Zawierciu w ostatnim tygodniu z powaźnej jeszcze liczby bezrobotnych wypłaciło zaledwie zapomogi z akcji doraźnej 255 bezrobotnym 2021 zł. 81 gr. z akcji normalnej 165 bezrobotnym 1790 zł. 24 i 4 pracownikom umysłowym 25 zł. 51 gr.; ogółem wypłacono 4837 zł. 40 gr.

(z) **T. U. R. w Zawierciu.** Towarzystwo uniwersytetu robotniczego w Zawierciu zwróciło się do rady miejskiej z prośbą o umieszczenie odpowiedniej kwoty w budżecie Zawiercia na rok 1928, tytułem subsydjum dla tutejszego oddziału T. U. R., przedstawiając treściwe sprawozdanie swej działalności za ubiegły rok, z jakiego widać energiczną a owocną pracę na polu kulturalno-oświatowym. W roku ubiegłym za pośrednictwem i staraniem t-wa wygłoszono 16 odczytów treści naukowej w lokalach kina »Stelli« i domu ludowego, oraz cykl odczytów o chorobach zakaźnych, urządzanych bezpłatnie z obrazami świetlnymi. W lokalu t-wa dla członków i sympatyków wygłoszono 46 odczytów naukowych, a przez dni 16 wyświetlany był film naukowy p. t. »W objęciach niewidzialnego wroga« (Gruźlica).

Środki finansowe na to czerpane były z otrzymanego subsydjum od magistratu miasta w kwocie zaledwie 1000 zł., oraz z urządzanych przez członków imprez teatralnych, z jakich czystego dochodu otrzymano około tysiąca złotych.

Z kwest i składek członkowskich powiększone znacznie bibljoteke t wa, nabywając z górą 300 tomów dzieł treści naukowej i beletrystycznej.

Na rok bieżący program działalności znacznie został poszerzony i na zrealizowanie go potrzebne są większe fundusze, których t-wo nie jest w możności zdobyć pomimo wzmożonej pracy przy urządzaniu widowisk teatralnych.

Zwraca się więc T. U. R. o pomoc do magistratu, mając nadzieję, że miasto oceni działalność instytucji i przyzna odpowiednie subsydjum.

(z) **Teatr i kinematografy** w dn. 26 b. m. T. U. R. w sali domu ludowego wystawia komedję 3 ch aktach p. t. »Mąralność pani Dulskiej«, G. Zapolskiej.

Kino »Stella« wyświetla obraz pt. »Kochanka«.

Kino »Apollo« wyświetla obraz p. t. »Gehenna miłości«.



Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Wyrodny syn. — Uniewinnieni. — Jeszcze jeden wyrodny synalek. — Echa „poezji koszelewskich".

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznał w dniu 25 b. m. sprawę z oskarżenia 19 letniego mieszkańca Czeladzi Edmunda Rusieckiego, oskarżonego o pobicie swej matki.

Rusiecki prześladując matkę od dłuższego czasu w dniu 21 grudnia ub. r. chwycił ją pod gardło i przewróciwszy ją, pobił kułakami. Ponieważ był on już karany za pobicie matki czteromiesięcznem więzieniem, sąd wyrodnego i niepoprawnego syna skazał obecnie na ośm miesięcy więzienia.

———

Mieszkańcy Kazimierza 32 letni Henryk Szwajgier, sztygar kopalni »Kazimierz« i 40-letni Marjan Skupa, zawiadowca tejże kopalni, odpowiadali w dniu wczorajszym przed sądem jako oskarżeni o to, że w dniu 7 listopada 1927 roku na jednym z chodników kopalni dopuścili do niedostatecznego zabudowania budynku, przezco oberwał się z piętra kawał węgla, przygniatając jednego z robotników ś. p. Władysława Smiałkowskiego, który poniósł śmierć. Sąd nie dopatrzył się winy oskarżonych, gdyż jak stwierdzili biegli, nastąpiło t. zw. »tąpnięcie«, które nawet dobrze wzmocniony budynek nie wytrzymałby. Skupa i Szwajgier zostali uniewinnieni.

———

20-letni Antoni Banasik z Kazimierza, powiatu będzińskiego, podczas sprzeczki z swą matką w dniu 29 października 1927 r., która upominała go, by nie upijał się, uderzył ją w twarz. Wyrodnego syna sąd skazał na dwa tygodnie więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

———

Sąd okręgowy rozpoznał sprawę Władysława Rowińskiego mieszkańca Będzina, (Koszelów 5), oskarżonego przez Wacława Kaliszka o umieszczenie artykułu w Expresie Zagłębia Nr. 122 z 1927 roku, pt. »z poezji koszelewskich«, w którym Kaliszek dopatrzył się szykan skierowanych przeciwko sobie. Sąd nie dopatrzył się w treści artykułu żadnej obrazy, a tem samem winy oskarżonego Rowińskiego, przeto go uniewinnił, natomiast przeczulonego Kaliszka skazał na uiszczenie pięciu złotych opłaty sądowej.

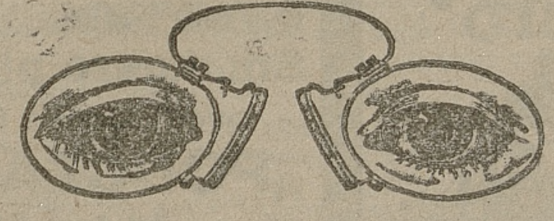
OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sosnowca podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia należności na rzecz Skarbu i Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu z Sosnowieckiej Fabryki Szkła, odbędzie się

publiczna licytacja

dnia 6 marca 1928 r. o godz. 11 rano, przy ul. Targowej Nr. 20 dla sprzedaży: 1740 metrów szkła okiennego grubości 2 m/m, maszyna do pisania firmy »Remington« oszacowanych na sumę zł. 5.720.—
Licytacja odbędzie się w 1 terminie.

Sosnowiec, dn. 25 lutego 1928 r. MAGISTRAT.



Zycie Gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 25.2.

Nowy Iork 8.90
Londyn 43.48³/₄—43.4—843.48³/₄
Praga 26.41¹/₂
Włochy 47.25
Szwajcarja 171.62
Holandja 358.70
Stokholm 239.45
Dol. War. fr. obr. 8.88¹/₂
5 proc. Poż. Prem. Dolar. zł. 75.00—72.50
Tendencja słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 25.2.

Bank Dyskontowy 136.00
Bank Handlowy 123.00.
Bank Polski 145.00—146.00
Bank przem. Lwów 107.00
Bank Zachodni 31.00
Bank spół. zarobk. 89.50
Spiess 160.00.
El. Dąbrowa 72.50
Siła i Swiatło 118.00—117.00
Gródek 10.50
Firlej 56.50
Lilpop 43.00
Modrzejów 47.00—46.50
Ostrowiecki 86.00
Rudzki 52.50—53.00
Starachowice 65.75—64.75
Zawiercie 32.25
Borkowski 19.50—19.60
Haberbusz 169.00
Spirytus 39.50
Ciechanów 26.00
Tendencja słaba.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 25.2.

Żyto 39.25—40.25
Pszenica 46.00—47.00
Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00
Jęczmień browar. 39.50—41.00
Owies 33.25—35.25
Mąka żytnia 70 proc. 57.00
Mąka żytnia 65 proc. 58.50
Mąka pszenna 65 proc. 66.00—70.00
Ospa żytnia 26.75—27.75
Ospa pszenna 26.75—27,75
Rzepak 63.00—70.00
Groch polny 48.00—58.00
Groch Viktoria 60.00—82.00
Groch Folgera 55.00—65.00
Wyka 30.00—33.00
Peluszka 30.00—33.00
Seladera 23.50—24.50
Łubin żółty 24.00—25.00
Łubin niebieski 23.00—24.00
Koniczyna czerwona 220.00—310.00
Koniczyna biała 180.00—280.00
Koniczyna żółta odtłuszczona 150.00—180.—
Koniczyna szwedzka 260.00—320.00
Koniczyna w łuskach 60.00—80.—
Siano luźne 5.00—5.60
Słoma żyt. prasowana 5.20—5.40
Usposobienie spokojne.

Elektrownia Okręgowa

w Zagłębiu Dąbrowskiem

Spółka Akcyjna w Sosnowcu

prosi Szanownych odbiorców prądu, aby we własnym interesie wypełniali ściśle poniższe zlecenia;

1) do aparatów będących własnością elektrowni, lub własnością odbiorcy, lecz zaplombowanych przez elektrownię, nie należy dopuszczać osób trzecich, nie należących do jej personelu. Jedynie personel elektrowni, inkasenci i monterzy, zaopatrzeni w specjalne legitymacje, ważne tylko na przeciąg bieżącego miesiąca, mają wolny dostęp do powyższych aparatów. Zdarzało się często, że przygodni oszuści zgłaszali się do odbiorców, jako rzekomi rewidenci, przysłani przez elektrownię. Dla uniknięcia mistyfikacji odbiorcy powinni żądać, aby przybyły okazał specjalną legitymację, o której mowa powyżej.

2) roboty przy wszelkich poprawkach w urządzeniach elektrycznych, bądź wskazane przy rewizji, bądź też wynikające z konieczności naprawy, mogą być przez odbiorców prądu oddawane wyłącznie tym firmom instalacyjnym, które uzyskały upoważnienie od elektrowni. Przywoływanie pokątnych monterów jest niedozwolone i szkodliwe dla samego odbiorcy. Firmy, które uzyskały upoważnienie do wykonywania robót instalacyjnych w poszczególnych okręgach elektrowni są następujące:

w SOSNOWCU:

Domański Wiktor, ul. Aleja 3, Gurtzman Tadeusz inż. ul. Piłsudskiego 8, tel. 1-36, Goetze Józef, Rożdzień/Szopienice, Horowicz Adolf ul. Modrzejowska 18, tel. 2-10, Ingster Józef, inż. ul. Targowa 9 tel. 1-13, Krajewski Jan, ul. Piłsudskiego 20, Polski Związek Zawodowy Elektromonterów, ul. Nowopogońska 24, Powszechne Towarzystwo Elektryczne, ul. Warszawska 6 tel. 76, Trzęsimiech Stanisław, ul. Barbary 14 tel. 7-24, »Siemens« Polskie Zakłady Elektryczne, ul. Dęblińska 1 tel. 6-15, Skorus Jan, ul. Grochowa 13, Szpigielman Henryk, ul. Modrzejowska 22;

w BĘDZINIE:

Berkowicz Calel, ul. Kołłątaja 25 tel. 1-65, Kowalski Stanisław, ul. Sielecka 23, Rettman Herman, ul. Małachowskiego 6, tel. 1-70, Rozenwald Wilhelm, ul. Małachowskiego 36, tel. 5-62;

w DĄBROWIE:

Bargieła Szczepan, ul. Konopnickiej 9, Cyzmer Edmund, ul. Sobieskiego 2 tel. 78, Winiarski Józef i Rusek Józef, ul. Sobieskiego 12 tel. 2-49;

w CZELADZI:

Goetze Józef, Rożdzień koło Szopienic, Pałucha Ludwik, ul. Milowicka Górna 2, Rettman Herman, ul. Zamurna 34.

Związek akuszerek w Sosnowcu zawiadamia koleżanki, że

Walne Zebranie

związku odbędzie się 1 marca o godzinie 12-ej w południe w Pogoni ul. Racławicka 3.

ZARZĄD.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Praktycznie ucząc się: języków, księgowości, korespondencji, stenografji, pisania na maszynach i innych przedmiotów łatwiej otrzymać posadę. Zapisy przyjmuje od 10—1 rano i od 5—8 wieczorem dyrekcja Kursów w Sosnowcu—Konstantynów, Kamienna 6.

Kursy kroju, szycia i haftu teoretyczne praktyczne. Sosnowiec, Kołłątaja 11 Nowakowska.

Kupno i sprzedaż.

Kasę ogniotrwałą sekretną sprzedam. Wiadomość administracja Expres Zagłębia

Kupię zaraz dom o 4—6 ubikacjach z ogrodem w obrębie Zawiercia. Wiadomość w oddziale „Expresu Zagłębia“, Zawiercie, Piłsudskiego 5.

Maszyny bębenkowe kryte z czterema szufladami do szycia i haftu, nauczam bezpłatnie i zwyczajne bębenkowe sprzedaje bardzo tanio i na dogodnych warunkach proszę się przekonać Sosnowiec Sielecka 27 Persik.

Meble różne, biurka, otomany moknetowe dywanikowe w różnych kolorach na dogodnych warunkach, za gotówkę i na raty. Sosnowiec—Pogoń, ul. Nowopogońska 17. Bracia Aniczak.

Maszyny do szycia i haftu bębenkowe i kryte z czterema szufladami naftaniej można kupić i używane bębenkowe Singera i czółenkową za 100 Zł. Sosnowiec Sielec Narutowicza 20 Harlak,

Matrymonjalne.

Wdowiec przedsiębiorca lat 50 bezdzietny pozna pannę lub wdowę do lat 40. Rzecz traktuje serjo. Anonimy wykluczone Nadsyłać listy do administracji pod „E“.

Przystojna, towarzyska, pełna temperamentu młoda panna dosyś zamożna, reflektuje na znajomość z młodym i inteligentnym młodzieńcem. Małżeństwo niewykluczone rzecz traktuje się poważnie. Zgłoszenia możliwie z fotografjami pod „Pewne szczęście“ do redakcji „Expresu Zagłębia“.

Posady i prace.

Potrzebny stolarz meblowy. Wiadomość ul. Robotnicza 18 Chmielewski.

Potrzebne panny do szycia. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec.

Różne.

W Porąbce kolonja Zawodzie jest sala w domu Klicha dla użytku publicznego tj. na zabawy, wykłady i t. d.

Przyjmuje zamówienia na suknie, kostjumy i płaszcze. Sosnowiec, Kołłątaja 11 Nowakowska.

Druk. „Expresu Zagębia“ Sosnowiec, ul. Teatra 1na tel. 4-94